

W KRZYWYM ZWIERCIADLE SKEWED PERSPECTIVE

OMNES VIVUM EX VIVO

Pisząc w ostatnim numerze o czasoprzestrzeni („w kontekście życia myślanej”), zauważyłem, dość może przekornie, jak na obowiązujące w roku bioróżnorodności darwinowskie standardy, że nic nie wskazuje na to, by teza o „wynurzeniu się materii z życia” miała być mniej prawdopodobna od tezy o „wynurzeniu się życia z materii”. Gdyby pójść nieco dalej, niż to się czyni, za Liebigowską zasadą *omnes vivum ex vivo* i przyjąć, że to materia, zdolna do rodzenia życia, została zrodzona przez życie, wtedy owe początki życia, o które pytamy, stanęłyby w nieco innym świetle. Nie dla nauki zapewne, której trudno byłoby zrezygnować z poszukiwań początku życia w materii i z podziału na przyrodę ożywioną i nieożywioną. Już po ukazaniu się w poprzednich *Wiadomościach Botanicznych* (54, 1/2) wspomnianego wyżej tekstu o czasoprzestrzeni obdarzonej zdolnością do rodzenia życia, znalazłem konstatację, która zadziwiająco z nim korespondowała. Oto ona:

„Skąd wiesz, że bezustanny postęp nauki nie zmusi naukowców do (...) wzięcia pod uwagę możliwości, że to życie istniało wiecznie, a nie materia? (...) Skąd wiesz, że za 10 000 lat nie uzna się za bardziej prawdopodobne, że to materia wyłoniła się z życia”.

Zapewne niewielu z nas podejrzewałoby o napisanie tych słów Ludwika Pasteura. Tymczasem to on właśnie jest ich autorem. Zachęcony zatem intrygującym pytaniem o fundamenty, pytam dalej w tym samym duchu: czy rzeczywiście „świadomość (myśl) określa byt” (jak chciał Kartezjusz, gdy pisał swoje słynne „myślę, więc jestem”) czy też (w zasadniczo innym jednak sensie niż chcieli tego twórcy jedynie słusznej wizji świata) „byt określa świadomość”?

*Życie z materii, czy materia z życia?
Bycie jest z myśli, czy myślenie z bycia?
„Myślę, więc jestem”, czy „Jestem więc myślę”*

Jakie przesłanie ku przyszłości myślę?

No właśnie... jakie? Może to, pozbawione owego dylematu związanego z „czysto ludzkim” myśleniem, mówiące, że w pewnym ujęciu świadomość i byt, to jedno... i to samo... Życie. A bioróżnorodność? Co z nią, w roku jej dedykowanym? No cóż, bioróżnorodność jest niewątpliwym dowodem, że *Życie to wielki Artysta, który niczego nie powieła, lecz tworzy byty zawsze odmienne i niepowtarzalne.*

Zbigniew MIREK

BOTANIKA NA WESOŁO FUN BOTANY

DOMOROSŁEGO WIERSZOKLETY SPOJRZENIE NA PARYTETY

Profesorowi Kazimierzowi Zarzyckiemu
na 80-te urodziny

Gdzieś w zamierzchłych jeszcze dziejach
Podniet szukał Lach w turniejach

Dziś natomiast parytety
dostarczają nam podniety

Stąd niejeden autorytet
głośno woła o parytet

A argument tu wygodny:
Brak proporcji jest bezpłodny

Pan do Pani: „one by one”
W tej proporcji ma być bran

Tym sposobem pary-tet
Kształt nadaje „tête-à-tête”

Żadne: „róbta co ta chceta”:
Przy mężczyźnie znów kobieta